Rok V. Lwów dnia 1. Lutego 1882. Nr. 2.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie:
dla Lwowa . . . . 50 ct.
dla zamiejscowych . 65 „
Reklamacje nieopieczętowane są wolne od opłaty pocztowej.

PRACA

Przedpłatę zamiejscową prosimy przysyłać przekazem poczt. pod adr.: *Józef Daniluk*, ul. Ormiańska l. 29.
Rękopisów nie zwraca się

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KLAS PRACUJĄCYCH.

Wszystkich zwolenników naszych upraszamy o rozszerzanie naszego pisma!!

Prenumerata na „Pracę“ wynosi kwartalnie w miejscu 50 ct. — na prowincji 65 ct.

Zamówienia prosimy przysyłać pod adresem: Redakcja „Pracy“ J. Daniluk, ul. Ormiańska l. 29.

Tamże można prenumerować oraz nabywać pojedyńcze numera.

Obecne położenie.

Złe czasy, a na lepsze w obecnem położeniu widoku nie ma! Podatki, pod różnemi formami i tytułami w których rzeczywiście nawet rozpatrzyć się nie można, rosną z każdym rokiem, a biedny robotnik uginający się pod ich ciężarem i trwożony niedoborem wzrastającym w swej kieszeni, zapytuje niespokojny wzrok zatapiając w przyszłość, kiedy to się skończy i dokąd tą drogą zajdziemy?!

Niema wojna, którą zawzięcie prowadzą mocarstwa — wojna niszcząca dobrobyt i wszelkie korzyści, jakieby z pracy ludów powstać mogły — wojna ta, prowadzona w formie niszczenia się wzajemnego na uzbrojenia i utrzymywanie z każdym prawie rokiem większych armij stojących w pogotowiu pod bronią—jest po większej części przyczyną opłakanego położenia, w jakiem się znajdujemy; a jest ona groźniejszą dla tych ludów, które stoją na niższym stopniu oświaty i bytu materjalnego. Wojna ta groźniejszą jest od wszelkich innych, bo sprowadza nędzę, ciemnotę i niewolę.

Zastanowić nam się wypada, czy nie ma środka, któryby tę walkę osłabiał a w końcu usunął, czy nie ma materjału z któregoby można zbudować tamę prądowi, unoszącemu napowrót ludzkość w ciemne otchłanie, z których zaledwie się wydobyła i skierować na drogę prawdziwego postępu do szczęścia dla wszystkich?

Otóż odpowiedź na to łatwa: jest i środek i materjał, tylko przez nas niedostatecznie jeszcze ceniony i uprawiany, nic nowego, znany powszechnie: oświata i poznanie samego siebie.

Rozprawiamy i piszemy o upokorzeniu i o krzywdach robotników, mianowicie najważniejszej, iż nie mamy reprezentantów naszych ani w Radzie państwa, ani w Sejmie, ani w Radzie miejskiej, chociaż wszystkie podatki obijają się o nas pośrednio, uiszczamy także ciężki podatek krwi, skarzymy się iż nam nie płacą dostatecznie za naszą pracę, wszystko to prawda. Jednakże rozpatrzmy się czy z naszej strony czynimy wszystko, coby nas do osiągnięcia tych korzyści prowadziło? Czy korzystamy należycie z istniejących stowarzyszeń, wykładów urządzanych, czytelni, bibliotek itp. Czy garniemy się do istniejących już i staramy się łączyć w nowe pożyteczne Towarzystwa? Niedosyć więc jest utyskiwać i rozprawiać, trzeba nam się otrząsnąć z egoizmu i życia niemoralnego, przejąć się braterstwem i solidarnie wspierać się radą i pomocą. Trzeba nam uczyć się, kochać i łączyć się, przejąć się hasłem „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“, a staniemy na stanowisku które prawnie się nam należy.

Nowela do ustawy przemysłowej.

Oczekiwany projekt do zmiany ustawy przemysłowej ukazał się w formie projektu noweli, mocą której miałyby być zmienione niektóre zasadnicze postanowienia ustawy przemysłowej z r. 1859, zawiera następujące najważniejsze orzeczenia:

§. 1. (Podział przemysłu.) Przedsiębiorstwa przemysłowe mogą być wykonywane:
za prostem zgłoszeniem (przemysł wolny);
jako rzemiosło, na zasadzie udowodnionego uzdolnienia;
z zastrzeżeniem szczególnego przyzwolenia władzy (przemysł koncesjonowany.)

§. 2. Do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa wymaga się w zasadzie, ażeby przedsiębiorca miał prawo samodzielnie majątkiem swoim rozporządzać.

Osobno zaś do prowadzenia rękodzielniczych przedsiębiorstw przemysłowych potrzeba udowodnić uzdolnienie, co uskutecznia się przez świadectwa odbytej nauki i przez świadectwo kilkuletniej pracy jako pomocnik (czeladnik) w tymże zawodzie.

Prawo orzekania o tém, przez ile lat kandydat powinien pracować jako czeladnik, przysługuje władzy przemysłowej po wysłuchaniu korporacji, a jeżeli odnośny przemysł nie posiada korporacji, po wysłuchaniu zdania Izby handlowo-przemysłowej.

Zamiast powyższych dowodów uzdolnienia może być przedłożone świadectwo z dobrym skutkiem odbytego kursu nauki w takim przemysłowym zakładzie naukowym (szkole fachowej, warstacie naukowym), gdzie udzielaną bywa także i praktyczna nauka dotyczącego rzemiosła.

Na wypadek zachodzących wątpliwości, czy pewne przedsiębiorstwo należy do kategorji przemysłu rękodzielniczego, rozstrzyga w pierwszej instancji polityczna władza krajowa, po wysłuchaniu opinii Izby handlowo-przemysłowej i odnośnej korporacji, w ostatniej zaś instancji minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

§. 61. (Korporacje.) Pomiędzy tymi, którzy jednakie albo też pokrewne rodzaje przemysłu w jednej albo w sąsiadujących z sobą miejscowościach wykonują, wraz z robotnikami pomocniczymi (pomocnikami, czeladzią, uczniami) mają być utrzymane istniejące związki wspólne, a jeżeli ich jeszcze niema, mają one być ustanowione przez władzę przemysłową, o ile to lokalne stosunki możliwem czynią, w porozumieniu z Izbą handlowo-przemysłową, która ma w tym względzie wysłuchać interesowanych.

Korporacja może wedle okoliczności obejmować prowadzących przedsiębiorstwa i pomocniczych robotników (pomocników, czeladników, uczniów) w większej ilości gmin, jakoteż różnorodnych zajęć przemysłowych.

§. 62. (Obowiązek należenia do korporacji.) Kto w okręgu pewnej korporacji wykonuje samoistnie przemysł, dla którego ona istnieje, staje się członkiem korporacji już przez rozpoczęcie przedsiębiorstwa, i ma on też wypełniać połączone z tem obowiązki. Kto więcej rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych, które nie należą do jednej korporacji, samoistnie prowadzi, może też należeć do więcej korporacyj.

§. 63. Obowiązek należenia do korporacji nie rozciąga się na właścicieli tych przedsiębiorstw przemysłowych, które wykonywane są sposobem fabrycznym.

§. 64. Obszar terytorjalny, na jaki mają rozciągać się pojedyncze korporacje, może być każdego czasu oznaczony przez polityczną władzę krajową w porozumieniu z Izbą handlowo-przemysłową, która ma w tym względzie wysłuchać interesowanych.

9. 65. Istniejące korporacje przemysłowe mają zmienić swoje statuta odpowiednio do postanowień niniejszej ustawy. Nowe ich statuta wymagają zatwierdzenia politycznej władzy krajowej.

§. 66. orzeka swobodę łączenia się większej liczby korporacyj przemysłowych w jedną, albo też rozłączania jednej korporacji, obejmującej rozmaite fachy, w większą liczbę korporacyj.

(P r z y n a l e ż n o ś ć d o k o r p o r a c y j.) §. 68. Robotnicy pomocniczy (pomocnicy, czeladnicy, uczniowie) właściciela przedsiębiorstwa, który należy do pewnej korporacji mają być poczytywani za przynależnych do tejże samej korporacji, i jako tacy podlegają obowiązującym dla niej przepisom.

Prawo do zastępstwa i wyborów przysługuje im tylko w tych granicach, o ile im do tego prawo przyznaje niniejsza ustawa, jakoteż statuta korporacyj.

P o m o c n i k o m (czeladnikom) p r z y s ł u g u j e p r a w o u k o n s t y t u o w a ć s i ę o s o b n o j a k o z g r o m a d z e n i e p o m o c n i k ó w (czeladników), i m o g ą t e ż o n i w y b r a ć s o b i e z e s w e g o g r o n a p r z e w o d n i c z ą c e g o i w y d z i a ł, z ł o ż o n y z d w ó c h d o s z e ś c i u t o w a r z y s z y.

(C e l k o r p o r a c y j.) §. 70. Celem korporacji pielęgnować ducha łączności, czuwać nad utrzymaniem i podniesieniem godności stanu pomiędzy członkami korporacji i jej przynależnymi, jakoteż wspierać wspólne interesa przemysłowe członków i przynależnych do korporacji.

W szczególności należy do nich:

a) staranie się o to, ażeby utrzymać uregulowane stosunki pomiędzy właścicielami przedsiębiorstw a ich robotnikami pomocniczymi (pomocnikami, czeladzią i uczniami), mianowicie pod względem warunków pracy i nauki;

b) jednanie odnoszących się do tego przedmiotu sporów;

c) staranie o uporządkowanie stosunków, odnoszących się do nauki, przez postanowienia co do fachowego i umysłowego wykształcenia uczniów; co do czasu trwania nauki, egzaminów z odbytej nauki i t. p., jakoteż czuwania nad utrzymaniem tych przepisów;

d) oznaczanie warunków utrzymywania uczniów w ogóle, j a k o t e ż c o d o s t o s u n k u i c h d o l i c z b y c z e l a d n i k ó w, u t r z y m y w a n y c h w p r z e d s i ę b i o r s t w i e;

e) zakładanie i wspieranie przemysłowych zakładów naukowych (szkół fachowych, naukowych warstatów, i t. p.) jakoteż nadzór nad niemi;

f) tworzenie zakładów dla opieki nad chorymi, jakoteż nadzór nad podobnemi zakładami.

§. 83 stanowi, iż w zgromadzeniach korporacyj mają udział tylko majstrowie, lecz muszą być dopuszczeni do nich także i wydziałowi zgromadzeń czeladników w liczbie dwóch do sześciu, z głosem doradczym w celu przedkładania życzeń i zażaleń swoich towarzyszów.

§. 89 i 90 zawierają postanowienia o sądach rozjemczych w celu rozstrzygania sporów pomiędzy pryncypałami a robotnikami.

Każda korporacja wybrać ma na lat trzy dowolnie przez siebie ustanowioną liczbę arbitrów, w taki jednak sposób, ażeby pryncypałowie wybrali połowę tych sędziów a robotnicy drugą połowę, albo też i dwa razy tyle jak majstrowie.

Sędziowie (arbitrowie) wybierają z pomiędzy siebie co sześć miesięcy wydział rozjemczy, złożony z ośmiu członków, przewodniczącego i jego zastępcy. Wydział rozjemczy (der schiedsrichterliche Ausschuss) ma składać się w połowie z zastępców samoistnych przedsiębiorców, a w połowie z reprezentantów robotniczej klasy. Przewodniczy sądowi na przemian w trzymiesięcznych perjodach raz samoistny przedsiębiorca, raz robotnik; kto pierwszy objąć ma przewodnictwo — samoistny przedsiębiorca albo też robotnik, rozstrzyga los.

Sądy rozjemcze pośredniczą w doprowadzeniu do skutku ugody pomiędzy stronami spornemi, albo też wydają wyroki.

Wyroki ich posiadają prawo do egzekucji w drodze politycznej.

Przeciwko tym wyrokom wolno jednak w terminie ośmiodniowym odwołać to do zwyczajnej drogi prawa, lecz nie wstrzymuje się bezzwłocznego wykonania orzeczeń sądów przemysłowych.

Pomysły Bismarcka.

Na pierwszem poświątecznem posiedzeniu parlamentu pruskiego przystąpiono do obrad nad interpelacją posła Hertlinga, dotyczącą dalszego rozwoju prawodawstwa fabrycznego. Ks. Bismarck oświadczył gotowość do natychmiastowej odpowiedzi na interpelacją, skutkiem czego zabrał głos interpelant Hertling i przedewszystkiem zwrócił się przeciw komunistycznemu i socjalistycznemu państwu a także i przeciw manszesterskiemu państwu, które spokojnie zezwala na wszystko. Zdanie należy przeceniać skutków wpływu państwowego na życie ekonomiczne, ale także nie lekceważyć tego wpływu. Państwo powinno otoczyć opieką swoją robotnika. Pracę uważają powszechnie za towar, ale robotnik jest często w położeniu kupca, który bądź co bądź musi spieniężyć swój towar, gdyż inaczej popadnie w niedostatek. Trzeba więc koniecznie otoczyć większą opieką życie i zdrowie robotników, a mianowicie starać się o religijny ich rozwój i o ich rodziny. Środkami ku temu będzie wprowadzenie w życie instytucji zabezpieczeń robotników na różne przypadki oraz na starość. Przedewszystkiem należy się postarać o to, aby robotnicy mieli wypoczynek w niedzielę. Dalej żądać należy dalszego ograniczenia pracy kobiet a nawet zakazać kobietom pracować w pewnych gałęziach przemysłu. Czas dziennej pracy powinien być unormowanym na dziesięć godzin a praca nocna zupełnie zakazaną. Koniecznie bowiem unikać trzeba przeciążania pracą robotników a zyski ztąd ciągnięte są zyskami lichwiarskiemi. Dalej koniecznie obmyślić należy takie środki, któreby zabezpieczały życie i zdrowie robotników pracujących po fabrykach. Państwo jednakże powinno przy tem pozostawić wolne ręce kościołowi, aby kościół mógł wpoić w robotników przekonanie, że nie są tylko producentami zysków, lecz stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. Mówca wyraża w końcu nadzieję, że poruszone przezeń kwestje będą załatwione zupełnie niezależnie od innych daleko sięgających planów.

Ks. Bismarck: Mości panowie! Wątpię bardzo, aby dało się to przeprowadzić gładko, bo wszystkie tego rodzaju sprawy dadzą się przeprowadzić tylko na podstawie korporacyjnej asocjacji. Chcąc zdobyć tę podstawę, trzeba przynajmniej cały rok pracować. Statystyka zawodowa będzie pierwszym środkiem do dopięcia tego celu. Ani w imieniu rządów związkowych ani w imieniu cesarza nie mogę pewnego skreślić celu socjalno-politycznym projektom, gdyż dotąd nie powzięto stanowczych uchwał. Co się tyczy zabezpieczeń robotników na różne przypadki, to mam to przekonanie, że taka instytucja da się zaprowadzić bez korporacyjnej podstawy. (Słuchajcie!) Koniecznym jest podział pracy i do tego podziału należy powołać interesentów. Korporacje składać się będą z osób należących do klas podlegających równym niebezpieczeństwom."

My ze swej strony dodać musimy, że żadne półśrodki ani wymarzone cechy asekuracyjne nie doprowadzą do jakie-

gokolwiek polepszenia bytu robotników, nawet żelaznego kanclerza reforma socjalna nie zdoła zapewnić jego rządom wpływu na masy ludu, jeżeli tylko w dobrze zrozumianym własnym interesie masy robotników czyli ludu, iść będą razem ująwszy się solidarnie za ręce. My chcemy rządu ludowego. My chcemy całkowitego polepszenia bytu ludzkiego. My nie chcemy karmić próżniaków. My chcemy żeby była uczciwość, sprawiedliwość.

PRZEGLĄD.

— We Lwowie odbyła policja kilka domowych rewizyj, aresztowano dwoje osób podejrzanych o stosunki z socjalistami przebywającymi za granicą.

— Proces socjalistów polskich aresztowanych w Poznaniu Mendelsohna i Marji Zielińskiej wyznaczony został na dzień 14. lutego. Wstęp tylko za biletami. — W tych dniach aresztowała jeszcze policja robotnika Bujakiewicza obwinionego o stosunki z socjalistami.

— „Tagblatt" donosi: Proces przeciw 31 robotnikom w Pradze rozpoczął się d. 23. stycznia b. r. Punkta oskarzenia są następujące: Władysław Zapotocki, Antoni Motl i Franciszek Janota na zgromadzeniach socjalistów pochwalali zamordowanie cara Aleksandra II i publicznie dopuszczali się obrazy majestatu; Józef Rezler redagował czasopismo „Wolnost", w którem ubliża cesarzowi i jego rodzinie; Franciszek Maracek napisał artykuł do czasopisma „Delnicka jednota", w którem ubliża cesarzowi; Józef Bolesław Gecka, Leopold Kochmann i Augustyn Radimski rozszerzali socjalistyczne piosnki; a nakoniec wszyscy oskarzeni należeli do kółek socjalistycznych, których istnienie utaili przed władzami państwa, Akt oskarżenia przytacza dalej parę faktów, które mają wykazać, jak niebezpieczną jest dla państwa partja socjalistów. Wymienia między faktami: podrzucenie dynamitu pod gmach namiestnictwa w Pradze i znalezienie piekielnej maszyny w Mołdawie, które mają stać w związku z socjalistami, co jednak nie jest udowodnionem; a dalej przytacza uroczysty obchód komuny przez socjalistów, gdzie miano mowy niebezpieczne dla państwa. Na wniosek adwokata Schneidera proces ma się odbywać „tajnie", tylko dopuszczono kilku „mężów zaufania" i sprawozdawców.

— W Stuttgardzie aresztowano posła Dietza, właściciela drukarni, pod zarzutem rozpowszechniania kalendarzyka socjalistycznego.

— W Rostowie nad Donem aresztowano 18 ludzi za rozdawanie rewolucyjnych proklamacyj. Aresztowanych odstawiono do Petersburga.

— W Paryżu w rocznicę zgonu Blanquiego około 1200 ludzi udało się z wieńcami na cmentarz Père-Lachaise. Nad grobem zmarłego, miał mowę Vivans, z powodu której, jak również za opór stawiany policji, aresztowano około 40 osób, w tej liczbie Eudeso byłego jen. komuny i Ludwikę Michel. — Sąd poprawczy skazał Ludwikę na 15 dni więzienia. Reszta aresztowanych skazano na ośm dni do dwóch miesięcy więzienia.

RÓŻNOŚCI.

— **D. 21. stycznia** odbyla się w tutejszym sądzie karnym rozprawa główna przeciw J. Danilukowi, o występek z §. 24 ust. pras. o rozpowszechnianie skonfiskowanych numerów „Pracy." Oskarzonego bronił dr. Łubiński. Sąd skazał podsądnego na 25 złr. kary.

— **Kto chce wiedzieć** jak się Rada miasta tutejsza zapatruje na podwładnych i postępuje z nimi, niechaj uczęszcza na jej posiedzenia. Tam usłyszy jak się traktuje sługę sług, ponieważ nawiasem powiedziawszy służba przy magistracie i w ogóle po częściach miasta używaną bywa nie tylko do posług urzędowych ale i prywatnych swoich panów starszych. Cóż dopiero dowcipów i prześcigania się w dobieraniu wyrażeń, jeżeli który z tych biednych ludzi lub więcej razem ośmielają się wnieść podanie o podwyższenie płacy (lub z jaką skargą albo prośbą,) jeżeli taki sługa uskarza się, że pełniąc służbę dzień i noc za 20 zł. miesięcznej płacy nie może z rodziną utrzymać się, a pobocznego zarobku nie ma, odpowiadają — Nie ma pieniędzy! Trzeba oszczędzać!

† **Adolf Mittig**, który jako zecer pracował w „Dzien. Pol." (pod zarządem p. Zubalewicza) umarł d. 25. stycznia wskutek choroby piersiowej, mając lat zaledwie 30. Znając urządzenie tego zakładu, musimy tylko wezwać komisję sanitarną do zbadania tej nory co do warunków zdrowotnych dla ludzi! Adolf Mittig był zacnym kolegą i szczery żal towarzyszy mu do grobu przedwczesnego.

— **W drukarni** p. Wojnarowskiej d. 19. stycznia o godz. wpół do 8. wieczór uczeń drukarski Stanisław Sztyber ranił 6strzałowym rewolwerem w twarz Stanisława Hopfena. Rana Hopfena była tak lekką, że sam udał się do lekarza, aby mu twarz obandażował. Sztyber powrócił do drukarni i strzelił sobie z rewolweru w usta. Znaleziono go w drukarni rano w stanie konającym. To są skutki, że uczniowie pozostawieni są bez najmniejszego dozoru przy robotach niedzielnych i nocnych.

— **Na Pokuciu** i znacznej części Podola, żywi się co najmniej kilkanaście tysięcy uboższych ludzi zepsutą kukurudzą, która stanowi wyłączne pożywienie tych biednych istot, wskutek takiego pożywienia cierpią na okropne bole wewnętrzne i nieustającą biegunkę, co powoduje stopniowe zatrucie, a w końcu kroczą w grób bez ratunku. — Spodziewamy się, że ojcowie narodu, którzy nie żałują miljonowych wydatków na wspaniałe gmachy, z równą gotowością i pospiechem przyczynić się zechcą do ulżenia nędzy grożącej klęską głodową, a taki wydatek będzie niezawodnie bardziej produkcyjnym i pożyteczniejszym dla całego kraju.

— **W Poznańskiem** panuje między ludem zastraszająca nędza, jak tego dowodzi fakt następujący: Ubogim ludziom w więzieniu daleko lepiej pod względem pożywienia, odzieży i opału, aniżeli na wolności, często się więc zdarza, że nie chcą opuszczać więzienia, a jeżeli wypędzą ich, starają się dostać tam jak najrychlej bez popełnienia zbrodni. Wypuszczono z więzienia robotnika, który udał się do biura policyjnego i tam żebrał, a nawet robił wyrzuty obecnemu urzędnikowi policyjnemu, iż dopiero musiał udawać się do biura, aby się dać aresztować.

Ludność Petersburga wedle dokonanego obecnie spisu ludności, wynosi 859830 mieszkańców.

— **Pożar** zniszczył do szczętu cukrownię w Wilmanburgu, straty wynoszą półtora miljona rubli, 3 tysiące robotników bez zajęcia.

— **Koszta ostatniej wojny francusko niemieckiej.** Przez p. Villeforta, wyższego urzędnika w ministerstwie spraw zagranicznych, zrobione obliczenie kosztów, które poniosła Francja w ostatniej wojnie z Niemcami, wykazuje następujące daty: na wydatki wojenne wydano 1316 miljonów franków, jako wynagrodzenie wojenne zapłacono Niemcom 5315 mil. franków, na utrzymanie wojsk niemieckich w czasie okupacji 340 mil. franków, poniesione straty w podatkach w czasie wojny i utrata podatków w Alzacji i Lotaryngji razem 2024 mil. franków. Sprawienie nowego materjału wojennego 3144 mil. franków, zapłacone przez departamenta wynagrodzenia 1487 mil. franków, wojskowe pensje i różne w skutek aneksji Alzacji i Lotaryngji stracone dochody razem 1814 mil. franków. Ogółem przeto kosztowała Francję ostatnia wojna 13 miljardów i 839 miljonów franków, skutkiem czego podwyższono dochody roczne o 634 mil. franków. Kto zaś płaci tę zwyżkę? Oto lud, nikt inny tylko biedny lud. A jaką ma korzyść z tego? Oczywiście że żadnej! A czy w razie zwycięztwa Francji byłaby jaka korzyść dla ludu? Otóż znowu nie! Koszta byłyby w takim razie mniejsze wprawdzie ale ciężary mimoto by wzrosły, a zadowoloną byłaby tylko ambicja drugiego cesarstwa; lud bowiem nigdy nie życzył sobie żadnych zaborów, ani sławy wojennej.

— **Walne Zgromadzenie** członków „Stowarzyszenia wzajemnego kredytu i bratniej pomocy robotników lwowskich" odbyło się d. 15. stycznia 1882. Przewodniczył Daniluk Józef obecnych 30 członków. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu przyjęto sprawozdanie kasowe za czas od 2. paździer. do 31. grudnia 1881 i udzielono Wydziałowi absolutorjum. Przychód 37 zł. 90 ct. Rozchód 20 zł. Stan kasy z d. 31. grudnia 1881 wynosi 17 zł. 90 ct. Wniosek o wyjednanie pożyczki dla Stow. w kwocie 100 zł. w którymkolwiek banku, przekazano Wydziałowi do rozpatrzenia. W końcu przystąpiono do głosowania, którego rezultat był następujący: Wybrano przewodniczącym J. Daniluka. Do Wydziału wybrani zostali: Leon Bratro, Cybulski, Skorza, Kwaśnicki, Stepek,

Sołtys, Klimek, Miller, Prechidko, Folta, Bednarski, Wiszniewski Lorenz. Do komisji kontrolującej: Szajkiewicz, Studnicki, Benesz.

— **Walne Zgromadzenie** członków „Towarzystwa wzajemn. pomocy samoistnych drobnych przemysłowców i rękodzielników“ odbyło się d. 15. stycznia. Przewodniczył Walerjan Dworski obecnych 36 członków. Odczytano protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto w całości. Następnie sekretarz odczytał sprawozdanie z czynności Wydziału, które Zgromadzenie przyjęło do wiadomości. Członek komisji kontrolującej p. Hirschberg zdał sprawę z funduszów Towarzystwa: Przychód 309 zł. 72 ct. Rozchód 86 zł. 59 ct. Stan kasy z d. 31. grudnia 1881 zł. 223 13 ct. Następnie wskutek poczynionych zarzutów przez p. Antosiewicza co do niektórych pozycyj wydatków, przystąpiono do odczytania takowych pojedyńczemi pozycjami, a na wniosek p. Hirschberga Zgromadzenie uchwaliło Zarządowi i Wydziałowi absolutorjum. Dalej przystąpiono do głosowania, którego rezultat był następujący: Przewodniczącym: Walerjana Dworskiego, zastępcą przewodniczącego: Stanisława Czernawskiego. Do wydziału wybrani zostali: Emanuel Stenzel, Fran. Müller, Winc. Gerlich, Karol Roos, Michał Nikodemowicz, Antoni Sękowski, Ludwik Orzechowski, Wojciech Szumański, Antoni Mańkowski, Ant. Wężowicz, Szymon Kuligowski, Krzysztof Janowicz, Feliks Sosin, Fran. Wróblewski, Hipolit Halecki. Do komisji kontrolującej: Michał Hirschberg, Fran. Radomski, Adolf Fang, Ignacy Petru, Michał Deyczakowski. — P. Nikodemowicz stawia wniosek ażeby Walne Zgromadzenie umocowało Wydział do udzielania członkom zaliczkę do wysokości 5 zł. za poręką, co Walne Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło.

Wydział ukonstytuował się na miejscu, wybierając pp. Mańkowskiego sekretarzem, E. Stencla kasjerem. Przewodniczącym komisji kontrolującej wybrany z łona komisji p. Hirschberg Michał.

FEJLETON.

WIARA SOCJALISTÓW

przez

LUDWIKA BLANCA

przenarzeczył

M. R.

(Ciąg dalszy.)

P. Ale czyż nie jest to poniżeniem dla inteligencji, jeżeli się jej wyłączne, uprzywilejowane stanowisko odmawia.

Odp. Wcale nie, przez to właśnie ją się podnosi, uznaje ją się w jej prawdziwej wielkości, która nie jest materjalną, przez to się dla niej wyjednywa poszanowanie i powagę, gdy przeciwnie system samodzierstwa korzyści socjalnych, ściąga na nią nienawiść i zazdrość. Pierwszy między wami, mówi ewanielja, niech będzie sługą wszystkich.

P. Jeżeli tak, więc i ta wyższość mniemana, którą sobie człowiek oświecony w naszej zepsutej cywilizacji nad człowiekiem mniej oświeconym przyswaja — jest rażącem nadużyciem, równie jak i ta przemożność, jaką sobie w dzikich krajach człowiek silniejszy nad słabszym przywłaszcza?

Odp. Tak jest, a nawet w pierwszym razie, to nadużycie bardziej zasługuje na potępenie niżli w drugim.

P. A to dla czego?

Odp. Bo siła muskularna, nad swemi czyanami się nie zastanawia, ale inteligencja — jako władza ducha — powinna się kierować rozumem.

P. Owóż, przypuśćmy, że ten ideał, o którym mówimy, kiedyś zupełnie się urzeczywiści; jakażby wtedy była nadgroda i zachęta dla mężów zasługi?

Odp. Najszlachetniejsza zachęta — najslodsza nadgroda. Kształcić bowiem dowolnie swe zdolności wtedy, kiedy powołani jesteśmy do zadośćuczynienia naszym potrzebom i niedostatkom, pracować dla szczęścia drugich, w poczuciu własnej szczęśliwości — nie jestże to najwyższy szczebel, na którym wysilenia mądrości człowieczej wznieść się mogą? Równość, jest to wymiar najzupełniejszego szczęścia dla wszystkich w ogóle, w stosunku do szczegółowych usposobień każdego z osobna i od jego specjalnych zdolności

P. Cóż jest braterstwo?

Odp. Jest to wzniosła, upoetyzowana i uczuciem miłości uświęcona równość.

P. Istnieje też wolność w dzisiejszem społeczeństwie?

Odp. Wcale nie; bo chociaż tyraństwo pojedyńczych ludzi po części z upadkiem czasów feudalnych zniszczone zostało, to trwa przecież ciągle jeszcze tyraństwo rzeczy, a niezliczona ilość braci naszych marnieje w ubóstwie, które nie jest niczem innem, jak tylko niewolą spowodowaną przez ciemnotę i głód.

P. Czy ta niewola jest koniecznem następstwem teraźniejszego składu społeczeństwa?

Odp. Bezwątpienia; bo jeżeli z jednej strony oświata dla tych tylko jest przystępną, którzy za nią płacą, a większość nie znajduje się w możności płacenia, więc też dla tego nieszczęsna ciemnota przypada w udziale dla bardzo wielkiej liczby ludu; z drugiej zaś strony, ponieważ praca ani odpowiednio wynadgrodzoną ani zagwarantowaną nie jest, więc też nędza staje się dla bardzo wielu nieuniknionym losem.

P. Zkąd to pochodzi że w dzisiejszem społeczeństwie praca dostatecznie wynadgrodzoną nie jest?

Odp. To pochodzi najpierw ztąd, że wszystkie narzędzia do pracy, znajdują się wyłącznie w rękach niektórych tylko ludzi, to czyni właśnie tych, którzy owych narzędzi nie posiadają zupełnie zawisłymi od tych, którzy je mają w swych rękach. Potem, pochodzi to także ztąd, że robotnicy zamiast pracowania w stowarzyszeniu, wychodzą każdy odłącznie za zarobkiem, z tego wypływa, że robota — przy wielkim natłoku współubiegających się o nią — łupem się staje a nieszczęśliwi robotnicy są zmuszeni wydzierać go sobie podstępem. Który chce otrzymać pierwszeństwo przed drugimi, musi się za tańszy grosz do pracy zaprzedać. W skutek tego zniża się płaca robocza, zniża się ciągle, aż wreszcie staje taniością swoją na tym kresie, po za którym robotnik z głodu umiera,

P. A zkądże znowu pochodzi, że praca nie jest zagwarantowaną?

Odp. Bo teraźniejsze społeczeństwo przyjęło tę zasadę, ażeby każdy na tym świecie był własnym pozostawiony siłom, odrębną a własną szedł koleją, i sam był twórcą swego losu. Biada temu, kto na wstępie do tej loterji człowieczeństwa, w kolebce jeszcze nie znalazł wygrywającego losu! Dzierzyciele możnowładztwa dzisiejszego wzięli sobie za hasło: „wszystkiemu dać spokój — byle dalej; niech wszystko idzie jak chce“ otóż gdy tym, którzy idą częstokroć kęsa chleba nie staje i zarobku też nigdzie znaleźć nie mogą, tedy też często się zdarza, że dać spokój znaczy tyle, co dać umrzeć.

(C. d. n.)

Lekarz Towarzystwa wzajemnej pomocy drukarzy lwow. **dr. Suszkiewicz** mieszka przy ul. Ossolińskich l. 12. ordynuje od 3 do 5 godz. po połud.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Daniluk Józef.** Z drukarni „Gaz. Narod.“